

Sygn. akt IX Ka 521/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Ewa Opozda-Kałka (spr.)

Sędziowie: SSO Krzysztof Sajtyna

SSO Anna Szeliga

Protokolant: st.sekr.sądowy Dorota Ziółkowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach Andrzeja Hojnowskiego

po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2014 roku

sprawy M. B. (1)

oskarżonego o przestępstwo z art. 35 ust. 1 a ustawy o ochronie zwierząt

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Starachowicach

z dnia 20 lutego 2014 roku sygn. akt II K 1055/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 521/14

UZASADNIENIE

M. B. (1) został oskarżony o to, że w dniu 25 lipca 2013 roku w miejscowości L., w woj. (...), znęcał się nad zwierzętami w postaci dwóch gołębi pocztowych maści stalowo płowej poprzez ich umyślne zranienie na skutek postrzelenia z wiatrówki, w następstwie czego gołębie doznały ran kształtu owalnego, tj. o przestępstwo określone w art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt.

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2014r., w sprawie sygn. akt IIK 1055/13 Sąd Rejonowy w Starachowicach na podstawie art. 414 § 1 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 kpk uniewinnił M. B. (1) od popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, tj. występku z art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt, zaś kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku złożył prokurator, który zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na niezasadnym przyjęciu przez Sąd I instancji, że w sprawie brak jest wiarygodnych dowodów na popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu, co w konsekwencji doprowadziło do jego uniewinnienia, podczas gdy prawidłowa ocena zebranych w sprawie materiałów dowodowych, a przede wszystkim zeznań pokrzywdzonego oraz analiza pozostałych dowodów i poszlak wskazują na to, że oskarżony M. B. (1) popełnił zarzucany mu aktem oskarżenia czyn.

Zważywszy na powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Złożona apelacja jest oczywiście bezzasadna.

Sąd Rejonowy starannie przeprowadził przewód sądowy, zgromadził niezbędne dla rozstrzygnięcia dowody, a następnie poddał je właściwej analizie i ocenie, zaprezentowanej w prawidłowy sposób w motywacyjnej części swego rozstrzygnięcia. Nie popełnił zatem, wbrew temu, co twierdzi skarżący, żadnego błędu w ustaleniach faktycznych.

Co do błędu w ustaleniach faktycznych, w pierwszej kolejności przypomnieć trzeba, że błąd ten może mieć miejsce jedynie wówczas, gdy sąd orzekający w I instancji dopuścił się uchybienia przy ocenie materiału dowodowego, polegającego na nieuwzględnieniu przy jej dokonaniu zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych okoliczności. Taka sytuacja nie ma miejsca w niniejszej sprawie. Z prawidłowo ocenionego materiału dowodowego, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia, nie można uznać, że oskarżony M. B. (1) popełnił zarzucony mu czyn. I tak właściwie Sąd I instancji uznał za prawdziwe wyjaśnienia oskarżonego B., który kategorycznie zaprzeczył, że strzelał do gołębi, gdyż istotnie brak w sprawie wiarygodnych dowodów, które mogłyby to twierdzenie podważyć, a co więcej istnieją dowody, które relację oskarżonego potwierdzają. Słusznie bowiem zaznacza Sąd Rejonowy, że świadek J. B. (1) oraz J. S. (1) potwierdzili obecność oskarżonego M. B. (1) na polu znajdującym się kilkaset metrów od jego posesji. Rację ma bowiem tenże Sąd podnosząc, że świadek J. B. (1) w sposób logiczny wytłumaczył z jakich powodów zapamiętał dzień zdarzenia oraz w jakich okolicznościach spotkał na polu M. B. (1), co tym samym uniemożliwia uznanie tej relacji za nieprawdziwą, zwłaszcza, że świadek ten nie miał żadnych powodów, aby zeznawać co do faktów, które nie miały miejsca. Odnośnie z kolei zeznań świadka J. S. (1), który krytycznego dnia kosił zboże na polu B. trafnie również zauważa Sąd Rejonowy, że trudno uznać, biorąc pod uwagę charakter pracy świadka, iż miałby dokładnie zapamiętać ten fakt, a także, że wymieniony świadek nie wykluczył jednakże sytuacji, że na polu czekał na niego M. B. (1), zaś J. B. (1) był tam obecny. W konsekwencji zgodzić należy się z twierdzeniem Sądu Rejonowego, że skoro relacje świadków J. B. (1) oraz J. S. (1) znajdują odzwierciedlenie w wyjaśnieniach oskarżonego, a brak powiązania i zależności pomiędzy tymi osobami, to nie sposób uznać, że są one niewiarygodne. Rozważania Sądu I instancji w powyższym zakresie Sąd odwoławczy w pełni podziela i aprobuje jako trafne i przekonujące (k.168). W tym stanie rzeczy prawidłowo Sąd Rejonowy uznał za prawdziwe również zeznania świadka J. B. (2), ojca oskarżonego. Świadek ten, co oczywiste miał interes w korzystnym dla jego syna rozstrzygnięciu niniejszej sprawy, jednakże, z uwagi na treść innych wiarygodnych dowodów, tj: zeznań świadków, w tym wymienionych wyżej J. B. (1) oraz J. S. (1), a także z uwagi na fakt, że są one logiczne i jasne uznać należało je za prawdziwe. Wreszcie prawidłowo Sąd Rejonowy uznał za prawdziwe relacje świadków D. S., który potwierdził, że kiedy przyjechał do B., to oskarżonego nie było w domu, lecz był na polu i czekał na kombajn, oraz świadka W. I., w obecności którego według relacji M. M. oskarżony miał strzelać do gołębi, a który to stanowczo zaprzeczył, aby taka sytuacja miała miejsce, albowiem jako miłośnik gołębi, nigdy by do tego nie dopuścił. Skoro zatem relacje świadków D. S. oraz W. I. potwierdzają wyjaśnienia oskarżonego, a co więcej korespondują z zeznaniami wymienionych wyżej świadków J. B. (1), J. S. (1) oraz J. B. (2) to nie sposób uznać je za nieprawdziwe. W świetle zatem powyższego właściwa, tj. zgodna z art. 7 kpk jest także ocena zeznań M. M.. Trafnie bowiem podnosi Sąd Rejonowy, że ta część zeznań świadka M., w której wskazuje on na osobę sprawcy i okoliczności zdarzenia nie zasługuje na wiarę nie tylko z tego powodu, że jego relacja jest niekonsekwentna i nielogiczna, a także i z tej przyczyny, że nie znajduje ona potwierdzenia w zeznaniach świadków W. I., J. B. (1), J. S. (2) oraz J. B. (2), jak również w opinii balistycznej. Szczegółowe rozważania Sądu I instancji w powyższym zakresie Sąd Odwoławczy w pełni podziela i aprobuje jako trafne i przekonujące (k.166-167). W świetle zatem powyższego w sposób właściwy Sąd Rejonowy ocenił także relacje świadków E. B. i M. B. (2). Trafnie bowiem zauważył tenże Sąd, że żadna z wymienionych osób nie widziała, aby M. B. (1) strzelał do gołębi, zaś taką właśnie informację przekazał im M. M., którego relacja w tym zakresie, jak wskazano wyżej, prawidłowo uznana została za nieprawdziwą. Słuszna jest także ocena zeznań świadka K. K., funkcjonariusza Policji, który przyjechał

na miejsce zdarzenia. Trafnie bowiem podnosi Sąd Rejonowy, że świadek ten w swoich zeznaniach nie wskazywał za pokrzywdzonym, że M. B. (1) miał mieć wiatrówkę w ręku, co tym samym oznacza, że M. M. nie przekazał mu takiej informacji, gdyż taki fakt po prostu nie miał miejsca. Trafnie zauważa w tym miejscu Sąd Rejonowy, że gdyby rzeczywiście zdarzenie przebiegało tak, jak wskazał M. M. w swoich drugich zeznaniach, to z pewnością znalazłoby to odzwierciedlenie w relacji świadka K., funkcjonariusza policji, obcego dla każdej ze stron. Trafnie także Sąd I instancji ocenił opinie biegłego z zakresu badań broni i balistyki, słusznie uznając, że jest ona jasna, rzetelna i fachowa. Przypomnieć należy, że biegły opiniował, że wystrzelony pocisk śrutowy nie da się indywidualnie przypisać wiatrówce, którą posiadał oskarżony, ale pocisk taki wystrzelony został z tego samego rodzaju wiatrówki.

W świetle zatem powyższego trafnie podkreśla Sąd Rejonowy, że brak jest bezpośrednich świadków oddania strzałów do gołębi, a jedyną poszlaką wskazującą na sprawcę czynu są niewiarygodne zeznania M. M..

W tym stanie rzeczy rozstrzygnięcie Sąd I instancji uznać należało za prawidłowe. Pamiętać bowiem należy, że wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne nie tylko wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, lecz również wtedy, gdy nie udowodniono mu, że jest on winny popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negującego tezy aktu oskarżenia zostaną uprawdopodobnione. Co więcej, wyrok uniewinniający musi zapaść jednak również i w takiej sytuacji, gdy wykazywana przez oskarżonego teza jest wprawdzie nieuprawdopodobniona, ale też nie zdołano udowodnić mu sprawstwa i winy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2008r. w sprawie sygn. akt VKK 267/08). Jak wskazano wyżej zgromadzony materiał dowodowy, który został prawidłowo oceniony przez Sąd Rejonowy nie daje podstaw do przypisania oskarżonemu M. B. (3) zarzucanego mu czynu. Podkreślić trzeba, że skarżący kwestionując ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy nie przytacza w istocie żadnego argumentu, który miałby podważyć tę ocenę.

Mając zatem powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 kpk orzekł jak wyroku.

Nadto działając w oparciu o art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Z tych względów orzeczono, jak wyżej.

SSO Krzysztof Satyna SSO Ewa Opozda - Kałka SSO Anna Szeliga